



Sygn. akt IV CSK 225/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa T. K.

przeciwko Bank X. Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie nieważności umowy oraz zwrot nienależnego świadczenia ewentualnie zasądzenie odszkodowania, ewentualnie rozwiązanie umowy i zwrot nienależnego świadczenia, ewentualnie o zmianę umowy i zwrot nienależnego świadczenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 lutego 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 12 stycznia 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód T. K. w pozwie skierowanym przeciwko Bank X. S.A. domagał się ustalenia nieważności umowy oraz zwrotu nienależnego świadczenia, ewentualnie – zasądzenia odszkodowania, ewentualnie – rozwiązania umowy i zwrotu nienależnego świadczenia, ewentualnie - zmiany umowy i zwrotu nienależnego świadczenia.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, ustalając następujący stan faktyczny.

Powód zajmuje się działalnością gospodarczą i prowadzi wynajem samochodów ciężarowych z kierowcą. Obie strony współpracowały ze sobą od 2003 r. Powód zaciągał w pozwanym Banku kredyty obrotowe i inwestycyjne, a w latach 2006-2007 strony zawierały umowy dotyczące transakcji pochodnych i terminowych. Spór między stronami dotyczy umów zawartych w 2008 r. W dniu 12 czerwca 2008 r. T K. (i jego żona M. K.) zawarli z Bankiem umowę o współpracy w zakresie transakcji terminowych i pochodnych oraz umowę dodatkową transakcji walutowych, a w dniu 13 czerwca 2008 r. strony zawarły jeszcze transakcję opcji walutowej odpowiadającej strategii tzw. forwardu kaskadowego. Umowy te poprzedzone zostały spotkaniami powoda z przedstawicielami pozwanego Banku; w spotkaniach tych uczestniczyła główna księgowa przedsiębiorstwa „K.”. W toku spotkań wyjaśniano m.in. mechanizm wspomnianych transakcji, powód otrzymał odpowiedni folder z prezentacją tych transakcji, wzór umów i odpowiedni regulamin. W dniu 26 września zawarto kolejne transakcje opcyjne. Przez pierwsze miesiące na rachunek bankowy powoda wpływały odpowiednie należności w związku z dokonanymi transakcjami, natomiast w następnych miesiącach kurs euro zaczął rosnąć i transakcja nie była już korzystna dla powoda, ponieważ z umowy wynikał obowiązek odsprzedaży Bankowi kwot po ustalonym z góry kursie. Tzw. zamknięcie transakcji wiązało się z odpowiednimi kosztami finansowymi dla powoda i powód musiał dysponować takimi środkami na rachunku bankowym, służącymi pokryciu tych kosztów. W październiku 2008 r. koszt „zamknięcia transakcji” wynosił ok. 40 000 zł; w grudniu 2008 r. Bank zaproponował powodowi udzielenie długoterminowego kredytu na pokrycie kosztów wcześniejszego

zamknięcia. W styczniu 2009 r. powód zwrócił się do Banku o zamknięcie transakcji opcji oraz o udzielenie kredytu na spłatę należności wynikającej z umowy z Bankiem. Zamknięcia dokonano ostatecznie w dniu 2 lutego 2009 r. i po stronie powoda wystąpiła strata w wysokości 1.163.675 zł. Powód uiścił Bankowi kwotę 264.675 zł i dochodzi obecnie od Banku zapłaty kwoty 1.391.900 zł.

Sąd Okręgowy wyjaśnił treść i skutki prawne łączących strony transakcji terminowych opcyjnych. Oceniał żądanie pozwu w świetle kilku podanych przez powoda podstaw prawnych. Nie dopatrył się prawnych przesłanek podstępu oraz wyzysku po stronie pozwanego Banku (art. 86 k.c., art. 388 k.c.). Nie podzielił stanowiska powoda, jakoby kwestionowane przez niego postanowienia regulaminowe, jako decydujące o treści łączącego strony stosunku umownego, powodowały nieważność całej umowy (art. 58 § 3 k.c.). Powód miał świadomość przyjętego na siebie ryzyka związanego z zawarciem umów terminowych i akceptował fakt zabezpieczenia go tylko przed spadkiem kursu euro, ale już nie przed wzrostem kursu tej waluty. W rozpoznawanej sprawie nie wystąpiły przesłanki zastosowania art. 357<sup>1</sup> k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził brak podstaw do przypisania pozwanemu Bankowi odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.). Nawet gdyby przyjąć zastosowanie do łączącego strony stosunku postanowień dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (cyt. dalej jako „MiFiD”), to pozwany Bank nie naruszył przepisów tej dyrektywy, na które powód powoływał się w pozwie. Powodowi zostało bowiem w sposób szczegółowy przedstawione ryzyko związane z zawarciem transakcji terminowych walutowych, udzielono mu wszelkich niezbędnych informacji w tym zakresie. Ponadto skarżący nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, mimo posługiwania się w pozwie sumą 264.675 zł.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda. Podzielił ustalenia faktyczne i zasadnicze oceny prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Uznał za nietrafne zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zaznaczając na wstępie, że sformułowane przez powoda roszczenia wykluczają się wzajemnie i czynią niejasnymi ich podstawy faktyczne, Sąd Apelacyjny wyjaśnił, iż nie było podstaw do

stwierdzenia nieważności umowy, powód nie udowodnił podstępu ze strony Banku (art. 86 k.c.), nie istniały przesłanki wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. i podstawy zastosowania art. 357<sup>1</sup> k.c. Do umów negocjonowanych i następnie zawartych między bankiem a kontrahentem miały zastosowanie przepisy prawa bankowego z 1997 r., a nie wskazywane w apelacji przepisy ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. nr 183, poz. 1583 ze zm.; cyt. dalej jako „ustawa z dnia 29 lipca 2005 r.”). Nie miały też zastosowania postanowienia MiFiD z dnia 21 kwietnia 2004 r. z powodu braku implementacji dyrektywy w prawie polskim w okresie zawarcia umów terminowych.

W skardze kasacyjnej powoda podniesiono zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 58, 84, 86 w zw. z art. 65 k.c. i w zw. z art. 19 Dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFiD), art. 410 § 2 w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 471 k.c. w zw. z art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych oraz banków powierniczych (Dz.U. z 2006 r. nr 2, poz. 8, cyt. dalej jako „rozporządzenie z dnia 28 grudnia 2005 r.”) w zw. z art. 19 Dyrektywy 2004/39/WE. Skarżący wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku i wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W ocenie Prokuratora Generalnego, skarga kasacyjna powoda powinna być uwzględniona, ponieważ pozwany Bank nie dopełnił obowiązku informacyjnego w związku z podjętym przez Bank tzw. doradztwem inwestycyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Należy podzielić ogólną uwagę Sądu Apelacyjnego, że skarżący wskazywał wiele różnych podstaw dochodzonych roszczeń ewentualnych, co prowadziło istotnie do ich wzajemnego wykluczania się i niezbyt konsekwentnego (oraz spójnego jurydycznie) wyводу prawnego powoda (np. formułowanie roszczeń kondykcyjnych w związku z sugerowaną nieważnością umowy wyklucza, oczywiście, możliwość dochodzenia roszczenia odszkodowawczego z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania

określonych postanowień umownych). W związku z tym niektóre wywody skargi pozostają niezbyt jasne z jurydycznego punktu widzenia (np. końcowy fragment jej uzasadnienia). Chodzi tu m.in. o sposób uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 410 § 2 w zw. z art. 6 k.c.

2. W uzasadnieniu skargi brak w istocie szerszego i przekonywającego wyводу co do tego, dlaczego zawarta między stronami umowa terminowa z dnia 2 czerwca 2008 r. powinna być uznana za nieważną (art. 58 k.c.) i z jakiego powodu w niekwestionowanym przez skarżącego stanie faktycznym odmienna ocena Sądów meriti pozostaje nieuzasadniona. Zarzut nieważności tej umowy nie może być zatem brany pod uwagę w postępowaniu kasacyjnym. To samo odnosi się do kolejnych porozumień (transakcji) zawieranych między stronami w wykonywaniu umowy z dnia 12 czerwca 2008 r.

Zarzut naruszenia art. 84 k.c. i 86 k.c. został dokonany bardzo ogólnikowo, skarżący sugeruje z pewnością to, że błąd powoda (jako kontrahenta pozwanego Banku) polegał na „braku pełnej wiedzy na temat charakteru prawnego i rzeczywistego celu” zawieranych transakcji terminowych. Rzecz jednak w tym, że argumentacja taka prowadzona jest już poza zakresem ustaleń faktycznych dokonywanych przez Sądy meriti. Ponadto podnoszone tu są kwestie niemające związku z przedstawionym zarzutem (np. brak podpisu powoda pod regulaminem dotyczącym umów terminowych; regulamin taki jest przecież wzorcem umownym w rozumieniu art. 384 k.c.). Kwestia rozłożenia ryzyka w kwestionowanej umowie terminowej (ryzyka zmian kursu euro wobec złotego) i odpowiedniego nazewnictwa w tym zakresie łączy się już przede wszystkim z zarzutami naruszenia art. 65 k.c., tj. z interpretacją odpowiednich postanowień umownych.

3. W ocenie skarżącego, kwestionowana umowa terminowa narusza właściwość (naturę) umowy i zasady współzycia społecznego, przy czym chodzi tu zapewne o treść tej umowy. Skuteczne podniesienie zarzutu sprzeciwiania się umowie naturze stosunku obligacyjnego wymagałoby spełnienia kilku przesłanek. Należałoby przede wszystkim dokonać w sposób przekonywający kwalifikacji prawnej analizowanej umowy, a jeżeli nie mieści się ona w ramach nazwanego katalogu umów, wskazane byłoby przedstawienie jej zasadniczych

elementów konstrukcyjnych (typowych dla danego rodzaju kontraktu) i wykazanie, które z tych elementów (postanowień) „wynaturzają” kreowany stosunek obligacyjny pod względem jego treści. Tymczasem doszukiwanie się przez skarżącego w umowie z dnia 12 czerwca 2008 r. umowy zbliżonej do umowy ubezpieczenia (art. 805 k.c.) nie zostało poparte odpowiednim, pogłębionym wywodem prawnym, analizującym zasadnicze postanowienia tej umowy. Wprawdzie skarżący dostrzega we wspomnianej umowie element losowości, jednakże pomija jej wyraźny aspekt spekulacyjny, w sposób zasadniczy determinujący zasięg przyjętego na siebie ryzyka kontraktowego. Zbyt ogólnikowe są także stwierdzenia skarżącego, nie poparte powołaniem się na odpowiednie postanowienia umowy, dotyczące „faktycznej dowolności pozwanego Banku w zakresie „ustalania wysokości zabezpieczeń majątkowych żądanych przez Bank (...) i dla celów wyliczenia zobowiązania klienta w razie wcześniejszego zamknięcia transakcji”. Przed rozwiązaniem umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. ustalenia takie były dokonywane i mogły być zawsze odpowiednio zweryfikowane przez powoda. Na pozwanym Banku ciążył kontraktowy obowiązek wyliczenia „bieżącej wyceny rynkowej transakcji na żądanie kontrahenta” (§ 18 ust. 1 w zw. z § 1 pkt 1 „Regulaminu”).

4. Kwalifikowanie przez powoda umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. jako umowy zbliżonej do umowy ubezpieczenia powiązane zostało wyraźnie z próbą określenia przez skarżącego ryzyka (jego skali i charakteru dla kontrahentów) wynikającego z tej umowy w celu wskazania odpowiednich obowiązków informacyjnych obciążających pozwaną Bank przed zawarciem umowy. W toku postępowania skarżący nie wykazywał tego, jakie obowiązki kontraktowe mógł naruszyć pozwany Bank już w fazie wykonywania umowy z 2008 r. Podnoszony zatem w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 471 k.c. należy łączyć z twierdzeniem skarżącego, że doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania wspomnianych obowiązków informacyjnych Banku w okresie przed zawarciem spornej umowy.

Poza ogólną (i nietrafną) próbą kwalifikowania umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. jako umowy zbliżonej do ubezpieczenia (takie stanowisko jest też reprezentowane w literaturze) skarżący nie podważa właściwie w szerszym

wywodzie prawnym kwalifikacji tej umowy przyjętej przez Sądy meriti. Określenie tej umowy jako wskazującej „cechy umowy sprzedaży” i uzupełnienie jej innymi jeszcze elementami m.in. z umową kaucji, (art. 102 prawa bankowego) odpowiada przeważającej tendencji takiej właśnie kwalifikacji przyjmowanej w literaturze.

5. Podstawowe znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma to, jakiemu reżimowi prawnemu może być poddana umowa stron z dnia 12 czerwca 2008 r. i późniejsze transakcje walutowe. Reżim taki w zasadniczy sposób determinuje możliwość oceny wykonania przez pozwanego Bank odpowiednich obowiązków informacyjnych w okresie przed zawarciem tej umowy. Postanowienia „Regulaminu transakcji terminowych i pochodnych” pozwanego Banku z 2008 r. (wzorca umownego) odsyłają m.in. do art. 5 ust. 2 pkt 4 i pkt 7 prawa bankowego z 1997 r. Przepis art. 5 ust. 2 prawa bankowego tworzy katalog tzw. funkcjonalnych czynności bankowych, do których zaliczono m.in. „terminowe operacje finansowe” (pkt 2) i „prowadzenie skupu i sprzedaży wartości dewizowych” (pkt 7).

Oba Sądy meriti podzieliły stanowisko pozwanego Banku, zgodnie z którym przepisy art. 94 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. oraz przepisy wydanego na podstawie tego przepisu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2005 r. nie mają zastosowania m. in. do umowy objętej niniejszym sporem, także przy uwzględnieniu czasu jej zawarcia (w 2008 r.). Wyłączenie takie powoduje taki stan rzeczy, że następuje odesłanie do ramowej regulacji przewidzianej w art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 prawa bankowego z 1997 r. (s. 11-12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oznacza to, że kwestia wykonania obowiązków informacyjnych przez pozwanego Bank mogłaby być oceniona jedynie z punktu widzenia treści umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. i postanowień „Regulaminu transakcji terminowych i pochodnych” z 2008 r. (zob. pkt 6 umowy; §§ 2, 3 i 16 ust. 2 pkt 3 „Regulaminu”).

W literaturze nie zostały dostatecznie jasno określone pierwsze kontury „terminowych operacji finansowych” w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 4 prawa bankowego z 1997 r. To bardzo ogólne pojęcie może obejmować znaczny katalog umów (transakcji) o różnej konstrukcji prawnej z możliwymi wariantami szczegółowymi. Co więcej, nie wyjaśniono także samej relacji ogólnej kategorii

„instrumentu finansowego” (w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi) i pojęcia „terminowych operacji finansowych” (w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 4 prawa bankowego z 1997 r.). Zauważono jednak trafnie, że wyłączenie w art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. terminowych operacji finansowych (w tym – terminowych operacji walutowych), dokonywanych przez banki niemające zezwolenia na prowadzenie działalności maklerskiej, z ogólnej kategorii czynności maklerskich w rozumieniu ustawy z 2005 r., nie musi oznaczać tego, że nie byłoby podstaw do konstruowania takich samych (podobnych) standardów staranności (aktywności) banków „niemaklerskich” w sferze wykonywania ich obowiązków informacyjnych poprzedzających zawarcie indywidualnych umów terminowych, w tym – umów objętych sporem. Dziać się tak może nawet wówczas, gdy wspomniane obowiązki informacyjne (nie negowane co do zasady w sporze przez pozwanego Bank) wynikają już nie z przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. i z przepisów wykonawczych, ale także z postanowień prawa bankowego z 1997 r., umowy indywidualnej, wzorca umownego (art. 384 k.c.), z reguł tzw. kodeksu dobrej praktyki bankowej i ogólnych reguł rzetelnego obrotu kontraktowego, uwzględniającego charakter zawieranego kontraktu (art. 58 § 2 k.c.).

Można podzielić stanowisko obu Sądów meriti negujące możliwość stosowania w niniejszej sprawie postanowień dyrektywy 2004/39/WE (MiFiD; (jej znaczenie dla unijnego i polskiego porządku prawnego omówiono szeroko ostatnio m. in. w pracy P. Zapadki, Usługi bankowości inwestycyjnej, Warszawa 2012, s. 339 i n.). Dyrektywy tej nie implementowano do polskiego porządku prawnego w okresie zawarcia umowy stron i dokonywania późniejszych transakcji, jednakże – jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy – zasadnicze cele także jeszcze nieimplementowanych dyrektyw unijnych powinny stanowić odpowiedni wzorzec interpretacyjny w zakresie interpretacji prawa polskiego. Nie chodzi zatem o sam brak związania pozwanego Banku postanowieniami dyrektywy MiFiD z 2004 r. (aspekt formalny wiązania), ale o to, że postanowienia tej dyrektywy, eksponującej wyraźnie m.in. regułę transparentności dla kontrahentów banków podejmowanego ryzyka inwestycyjnego, powinny stanowić jednak punkt odniesienia (wzorzec) dla banków dokonujących „terminowych operacji finansowych”, także poza reżimem



prawnym właściwym dla tzw. firm inwestycyjnych (art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r.). Uzasadnia to wspomniany, podobny charakter transakcji poddanych obu tym reżimom prawnym i to przede wszystkim z powodów natury podmiotowej (firma inwestycyjna; bank nieprowadzący działalności maklerskiej). Trudno byłoby racjonalnie wyjaśnić taką sytuację, w której zbliżone (podobne) transakcje terminowe, o podobnej konstrukcji prawnej, prowadzone przez profesjonalistów występujących na rynku usług finansowych, miałyby być odmiennie ujmowane z punktu widzenia standardu informacyjnego obowiązującego w okresie przed zawarciem umowy. Innymi słowy, do banków dokonujących „terminowych operacji finansowych” w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 prawa bankowego należałoby przyjmować zbliżony lub podobny standard informacyjny dający się określić odpowiednimi postanowieniami dyrektywy MiFiD z 2004 r., nawet jeżeli w 2008 r. nie było podstaw stosowania jej postanowień wprost w odniesieniu do umowy łączącej strony.

Sąd Apelacyjny stwierdził tylko ogólnie brak zastosowania w rozpoznawanej sprawie postanowień dyrektywy z 2004 r., a Sąd Okręgowy szerzej wyjaśnił, że w jego ocenie - w ogóle nie doszło do „naruszenia przepisów dyrektywy powołanych w pozwie”, nawet gdyby postanowienia tej dyrektywy należało brać pod uwagę przy ocenie zachowania się pozwanego Banku w okresie zawierania umowy. Jeżeli jest to również ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny (por. s. 15 i 35-36 uzasadnienia wyroku), to nie może być ona akceptowana.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wyjaśniono tego, czy uzyskane przez powoda informacje od pozwanego Banku, zgodnie z postanowieniami umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. i „Regulaminem” z 2008 r. zachowały podobny (lub zbliżony) standard informacyjny przyjęty w dyrektywie z 2004 r., zwłaszcza w jej art. 19. Oznacza to konieczność uprzedniego zestawienia obowiązków informacyjnych pozwanego Banku wynikających z łączącego go z powodem stosunku obligacyjnego z zasadniczymi obowiązkami informacyjnymi przewidzianymi w dyrektywie dla zbliżonych (konstrukcyjne i poziomem wynikającego z nich ryzyka kontraktowego) transakcji terminowych i eksponowanych przez powoda w toku postępowania rozpoznawczego.

Z przedstawionych względów należało stwierdzić, że przedwczesna okazała się ocena Sądu Apelacyjnego co do braku podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej Banku z racji braku naruszenia informacyjnych obowiązków poprzedzających zawarcie umowy stron z dnia 12 czerwca 2008 r. Należało zatem podzielić zarzut naruszenia art. 471 k.c.

6. W ustaleniach Sądów meriti pojawił się szerszy wątek dotyczący kontaktów powoda z przedstawicielami pozwanego Banku w okresie przed zawarciem umowy z dnia 12 czerwca 2008 r. (i następujących po niej tzw. transakcji opcyjnych) oraz czasie, w którym powód rozważał możliwość rozwiązania tych umów (tzw. zamknięcia transakcji). Z ustaleń wynika, że przedstawiciele ci byli specjalistami bankowymi w zakresie tzw. produktów pochodnych, stale kontaktowali się z powodem, a ich rola w relacjach z powodem ograniczała się tylko do funkcji czysto informacyjnej, skoro - w ocenie Sądów meriti - przedstawili oni powodowi ryzyko związane z zawieraniem transakcji opcji walutowych w sposób szczegółowy i precyzyjny oraz wyjaśnili konsekwencje związane z ich zawarciem. W uzasadnieniu wyroków obu Sądów nie wspomina się o tym, czy przedstawiciele ci, jako specjaliści, znający sytuację powoda (przedsiębiorcy transportowego), występowali także (i w jakim zakresie) w roli de facto doradców inwestycyjnych w stosunku do powoda w związku z zawartą z nim umową z dnia 12 czerwca 2008 r. i późniejszymi transakcjami szczegółowymi. Niewątpliwa nowość i oryginalność na polskim rynku usług bankowych terminowych umów opcyjnych oraz wyraźne zainteresowanie handlowe banków (jako pośredników) uczestniczeniem w takich transakcjach, może powodować pojawienie się elementów doradztwa (usługowego, inwestycyjnego) w relacji do przyszłych kontrahentów zainteresowanych nowymi transakcjami. Jeżeli nawet taki element doradztwa nie pojawia się wprost w treści umów lub wzorcu umownym (regulaminie bankowym, art. 384 k.c.), to można byłoby go doszukiwać się w odpowiednich okolicznościach m.in. w układzie i sposobie funkcjonowania stosunków łączących dany bank z kontrahentem (art. 60, 65 k.c). Chodzi tu np. o długą, stałą współpracę kontraktową w wielu płaszczyznach, obsługę rozliczeniową kontrahenta – posiadacza wieloletniego rachunku bankowego, konsekwencje współpracy kontrahenta ze stałym tzw. doradcą

bankowym w systemie private banking. Otwartym zagadnieniem w okolicznościach danej sprawy pozostaje to, kiedy wynikający z dłuższej współpracy kontraktowej stron obowiązek lojalności banku wobec kontrahenta może przekształcić się w obowiązek rzetelnej informacji o charakterze doradczym (także w wersji stosownych ostrzeżeń inwestycyjnych partnera). Dla przyjmowania obowiązku doradztwa inwestycyjnego mogą mieć znaczenie postanowienia tzw. kodeksu dobrej praktyki bankowej, funkcjonującego w polskim sektorze bankowym od 1995 r. Rzecz jasna, istnienie wspomnianego doradztwa inwestycyjnego, jego zakresu i merytorycznego związku z umową z dnia 12 czerwca 2008 r. (i późniejszymi transakcjami walutowymi), powinien wykazać powód (art. 6 k.c.). Dalszym zagadnieniem jest to, czy i w jakim zakresie można przypisać pozwanemu Bankowi odpowiedzialność w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku o charakterze doradczym (art. 471 k.c.).

W tej sytuacji, w ocenie Sądu Najwyższego, doszło do naruszenia art. 65 k.c. i art. 471 k.c., ponieważ Sąd Apelacyjny przedwcześnie oddalił powództwo w zakresie zgłoszonego przez powoda roszczenia odszkodowawczego, nie ustalając w sposób wyczerpujący treści łączącego strony stosunku obligacyjnego.

Oznaczało to konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.).